

Wojciech Ezzat, Horyzont marzeń

Szarość przejdzie z czasem
Szkarłat twoich ust
Kolor obcych oczu
Jest nieostry, nieostry już...
Granat cudzych myśli
Błękit wspomnień nas
Fiolet w swej prostocie skomplikowany tak
Jak tęsknoty smak

Ocal mnie nie milcząc złotem
Ocal mnie kolażem barw
Ocal mnie, czekam wciąż tak nieodkryty
Na jeden choćby odcień nas

Horyzont marzeń, a za nim miliony gwiazd
Deszczem spadają w dal
Horyzont marzeń
Przed nim dziś stoję sam
Czy odważysz się malować nas?

Kolory wybierz proszę
Wypełnij nimi mnie
I nie bój się dla mnie odważnych zmian
Tylko tego chcę

Ocal mnie nie milcząc złotem
Ocal mnie kolażem barw
Ocal mnie, czekam wciąż tak nieodkryty
Na jeden choćby odcień nas

Horyzont marzeń, a za nim miliony gwiazd
Deszczem spadają w dal
Horyzont marzeń
Przed nim dziś stoję sam
Czy odważysz się malować nas?

Bo ja sam w obrazach widzę nas spełnionych tak
Bo ja sam w obrazach widzę nas spełnionych